

Kolejna niezwykła teoria odnośnie całunu turyńskiego

22 czerwca 2018

Włoski badacz, Giuseppe Maria Catalano, twierdzi, iż odkrył kolejny zaskakujący fakt dotyczący jednego z najbardziej tajemniczych chrześcijańskich artefaktów. Mowa tu oczywiście o całunie turyńskim. Niezwykłym obrazie wypalonym w płótnie, który zdaniem wielu osób przedstawia sylwetkę Jezusa Chrystusa.

Tak zwany Całun Turyński, jest płótnem o długości 437 cm i szerokość 111 cm. Od jakiegoś czasu jest on przechowywany w Turynie, w katedrze św. Jana Chrzciciela. Na płótnie znajdują się dwa negatywy okaleczonego ludzkiego ciała odcisniętego od przodu i od tyłu. Niektórzy uważają, że wizerunek zawinięty w płótno to Nowo Testamentalny Jezus, który jakimś sposobem nadrukował się na tkaninę. Tymczasem sceptycy podejrzewają, że Całun jest bardzo dobrym średniowiecznym fałszerstwem stworzonym w celach zarobkowych. A znajdujący się na nim wizerunek uzyskano sztucznie, poprzez morderstwo.

Na przestrzeni lat, poszczególne ekipy badawcze przedstawiały dowody na poparcie swojego zdania. Często wykluczające się wzajemnie, co ostatecznie doprowadzało do utrzymania się aury tajemniczości tego reliktu. Tymczasem, ponowna publikacja wyników badania tego płótna przeprowadzonego jeszcze w 2008 roku przez International Institute for Advanced Studies of Space Representation Sciences w Palermo zyskała ostatnio wiele zainteresowania. Zdaniem badaczy z tej instytucji, Całun, zawiera ślady ruchu zmarłego w nim człowieka. Co może sugerować iż opowieści o zmartwychwstaniu i biblijnym pochodzeniu relikwii zyskują właśnie istotny argument.

Catalano twierdzi, że obydwie dłonie oraz jedna ze stóp Jezusa lub w każdym razie postaci z Całunu, poruszały się podczas

nanoszenia obrazu na płótno. Pojawia się jednak pytanie! Czy był to ruch powracającego do życia Jezusa, czy też odruch bezwarunkowy zmarłego niedawno sobowtóra? Ruch zarejestrowany przez całun zdaje się na tyle subtelny, że trudno byłoby stwierdzić jaka może być prawda.

Niektórzy sugerują, że ustawienie dłoni dostrzeżone przez Giuseppe Catalano przypomina gest błogosławieństwa znany między innymi ze starożytnych ikon, między innymi tej znanej jako Chrystus Pantokrator. Takie ułożenie dłoni może jednak świadczyć zarówno o autentyczności Całunu jako obiektu pochodzącego od biblijnego zbawcy jak i o skrupulatności z jaką pracowali potencjalni fabrykatorzy relikwii.

Niestety ale pomimo tylu lat eksperymentów i tylu specjalistów zajmujących się badaniem tego płótna orzeczenie czegokolwiek w kwestii autentyczności całunu turyńskiego nadal budzi kontrowersje. Nauka w dalszym ciągu nie potrafi wyjaśnić pochodzenia wizerunku na całunie, więc chyba lepiej dla niektórych, aby zdyskredytować ten artefakt, jako fałszerstwo, ponieważ przyjęcie innych rozwiązań albo mocno podbuduje podstawy wiary Chrześcijan lub wręcz przeciwnie nada bardziej techniczny wymiar procesom opisywanym, jako boskie, magiczne, niewyjaśnione. Szczególnie jeśli mamy doczynienia z czymś tak trudnym do wyjaśnienia dla naukowców jak zmartwychwstanie.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl